

Odczytają, nie wchodząc do domu

Data publikacji: 8.08.2017 18:10

Czy czasy kiedy do drzwi naszych domów puka inkasent i odczytuje stan licznika przechodzą do lamusa? Jeszcze nie, ale Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej testują nowe liczniki, które nie wymagają comiesięcznych odczytów.

Latarka i zeszyt - to dawniej - a obecnie czytnik komputerowy - tak wygląda odczyt stanu licznika wody. Jednak nie wszędzie inkasent się pojawia. Od kilku lat systemy elektronicznego przesyłania danych stanu wodomierzy działa w spółdzielniach mieszkaniowych m.in. w Bielsku - Białej. Na czym polega? Na montażu na licznik wody specjalnej nakładki, która zdalnie podaje stan wodomierza.

Inkasenci na pewno dalej będą pukać do naszych drzwi, ale z czasem coraz mniej będzie ich na naszych ulicach. - **Rozpoczęliśmy wdrażanie zdalnych odczytów wodomierzy. Dzięki nakładkom drogą radiową dokonywany będzie odczyt. Nakładki montujemy do istniejących wodomierzy** - wyjaśnia Beata Halama, prezes Zarządu Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej.

Jak dodaje, odczyt z urządzeń jest zdalny, urządzenie wysyła słaby sygnał, który zbiorczo jest odczytywany przez antenę zamontowaną samochodzie, który objeżdża teren gdzie są zamontowane takie liczniki. Na razie system jest testowany, spółka zamontowała kilkadziesiąt takich nakładek w budynkach w Wiśle.

Jak dodaje Halama, taki system odczytu poprawia komfort mieszkańców. - **Nie nie musimy kogoś obcego wpuszczać do domu, odczyt jest możliwy w każdym momencie. Za jednym przejazdem można odczytać wszystkie liczniki w budynkach na ulicy. Odczyty są możliwe w miejscach trudno dostępnych, gdzie trudno kogoś zastać. Pozwoli to też nam na większą kontrolę zużycia wody, ewentualnych nieszczelności, czy nawet kradzieży.**

Specjalną nakładkę montuje się na obudowie wodomierza. Nie wymaga zewnętrznego zasilania, specjalna bateria wewnątrz ma działać kilka lat. Urządzenie montują pracownicy wodociągów. Odbiorca nie ponosi żadnej dodatkowej opłaty. Jak zaznacza prezes WZC, system na razie jest testowany, ale stopniowo spółka będzie chciała instalować coraz więcej takich urządzeń. - **Będzie to proces rozłożony na lata, więc zwolnień wśród inkasentów na pewno nie będzie. Zawsze ktoś do obsługi będzie potrzebny** - kończy Beata Halama.

JB